

***Sygn. akt I ACa 148/13***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Zbigniew Cendrowski

Sędzia SA – Dorota Markiewicz (spr.)

***Sędzia SO del. – Beata Byszewska***

Protokolant – asystent sędziego Łukasz Śliwa

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. N.

przeciwko T. K. i E. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 sierpnia 2012 r., sygn. akt XXIV C 999/10

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od M. N. na rzecz T. K. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I A Ca 148/13

## UZASADNIENIE

Powód M. N. wniósł ostatecznie o zasądzenie od T. K. i E. K. solidarnie: 1) kwoty 146.022 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia powództwa – tytułem należnych odsetek od umowy pożyczki w wysokości 450.000 zł zawartej w dniu 27 lipca 2006 r., 2) kwoty 59.416,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia powództwa – z tytułu umowy pożyczki w wysokości 250.000 zł zawartej w dniu 19 marca 2007 r., a w tym kwoty 25.425 zł tytułem należnych odsetek od kwoty 250.000 zł pożyczki oraz kwoty 33.991,23 zł tytułem zwrotu części kapitału pożyczki ewentualnie o zasądzenie od T. K. wskazanych wyżej kwot ze wskazanych tytułów oraz o nakazanie E. K. znoszenia egzekucji z majątku wspólnego z tytułu zasądzonej należności od T. K..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był przyrodnim bratem P. N. (1). P. N. (1) był osobą zaangażowaną w sprawy kultury i sztuki. Pozwana była w przeszłości jego żoną. P. N. (1) był osobą stosunkowo majątną, a jednocześnie

niezaradną życiowo. Odziedziczony majątek stopniowo sprzedawał, a uzyskiwane środki przeznaczał na koszty bieżącego utrzymania. Nieruchomość gruntowa, położona w C., sprzedawana była przez niego etapami, tj. kolejno sprzedawane były poszczególne działki, a w tym na koniec działka, na której posadowiony był dom, w którym P. N. (1) zamieszkiwał (zachował on jednak prawo do dożywotniego w nim zamieszkiwania). Także mieszkanie w W., odziedziczone po matce, P. N. (1) sprzedał. Przez kilka lat w domu P. N. (1) zamieszkiwał jego pracownik J. M., a następnie także rodzina J. M.. J. M. zajmował się prowadzeniem spraw domowych P. N. (1), był jego szoferem, a nadto posiadał pełnomocnictwa do dysponowania środkami znajdującymi się na rachunkach bankowych P. N. (1), gdyż ten nie lubił osobiście załatwiać spraw związanych z różnego rodzaju formalnościami – interesowała go prawie wyłącznie działalność w sferze kultury, w tej dziedzinie się realizował. Za wykonywaną pracę J. M. otrzymywał od P. N. (1) wynagrodzenie.

P. N. (1) po rozwiązaniu związku małżeńskiego z pozwaną, tj. z aktualną żoną pozwanego, nadal utrzymywał bliskie, przyjacielskie stosunki z obojgiem pozwanych. Mając świadomość, że odziedziczony przez niego majątek ulega na skutek jego działań coraz większemu uszczupleniu i obawiając się, że po utracie całego majątku pozostanie bez wystarczających środków do życia (otrzymywał niewielką rentę), a także z uwagi na swoje zainteresowania kulturą i sztuką, a jednocześnie bliski i serdeczny kontakt z pozwanymi, zdecydował się na powierzenie swoich środków pozwanemu, który zobowiązał się do stworzenia w miejscowości G. pod W. ośrodka kultury. Sąd Okręgowy ocenił, że wkład P. N. (1) w powstającą inicjatywę polegać miał na zapewnieniu T. K. kapitału, zaś pozwany podjął się realizacji przedsięwzięcia.

P. N. (1):

- umową z dnia 29 lipca 2006 r. udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 450.000 zł, przy czym kwota ta została przekazana w kilku transzach. Zgodnie z postanowieniami umowy, pożyczka była bezpłatna do końca 2006r., od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2009 r. oprocentowanie wynosiło 8% w skali roku, zaś od 1 stycznia 2010 r. – 12% w skali roku. Odsetki miały być płacone przez pozwanego do ostatniego dnia miesiąca, za który były płatne, na konto bankowe wierzyciela. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, minimum jednak na 5 lat od dnia jej podpisania, a każda ze stron mogła ją wypowiedzieć z zachowaniem 24-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Umowa przewidywała także, iż P. N. (1) może zażądać zwrotu pożyczki (lub jej części), a T. K. ma obowiązek jej zwrotu w ciągu 24 miesięcy od zgłoszenia tego żądania na piśmie. Postanowienie zawarte w punkcie 9 umowy przewidywało, że w przypadku śmierci P. N. (1) pożyczka zostaje umorzona w całości;

- umową z dnia 19 marca 2007 r. udzielił T. K. pożyczki w kwocie 250.000 zł, oprocentowanej w wysokości 4% w skali roku, na okres 20 lat. Spłata pożyczki wraz z odsetkami miała rozpocząć się od marca 2008r. Również i ta umowa przewidywała – w punkcie 5, że w przypadku śmierci P. N. (1) pożyczka zostaje umorzona w całości.

Pozwana wyraziła zgodę na zawarcie przedmiotowych umów pożyczek. P. N. (1) wypłacił pozwanemu T. K. z tytułu zawartych umów pożyczek kwotę w łącznej wysokości 700.000 zł.

Pozwany nabył teren o powierzchni około 8 hektarów w miejscowości G. w gminie P., doprowadził zaniedbaną dotychczas nieruchomość do odpowiedniego stanu, przeprowadzając wszelkie niezbędne w tym zakresie prace, przygotowano m.in. scenę i miejsce dla widowni. Pozwany czynił także na tym terenie inwestycje przynoszące drobny bieżący dochód, jak zarybienie stawu celem umożliwienia wędkowania za opłatą. Prace te były przez pozwanego wykonywane wraz z rodziną. W maju 2009 r. nowo powstały ośrodek rozpoczął działalność, jego uroczyste otwarcie miało miejsce w dniu 31 maja 2009 r. - na kilka dni przed śmiercią P. N. (1). Na uroczystości otwarcia obecny był m.in. także P. N. (1), który wyraził swoje zadowolenie z wykonanej przez pozwanego pracy. Miał także nadzieję, że za rok, dwa przeniesie się do G. na stałe i będzie tam miał odpowiednią opiekę.

Pozwany nie spłacał rat zaciągniętych pożyczek w przewidzianych w umowach terminach. Sąd Okręgowy ustalił, że P. N. (1) nie domagał się od niego stanowczo spłat, rozumiejąc, że pozwany w okresie realizacji ośrodka kulturalnego ponosił istotne wydatki inwestycyjne. Kiedy pracownik P. N. (1) J. M. poruszał z nim ten temat w rozmowach, P. N. (1) wyjaśniał, że realizowany przez pozwanego projekt to inwestycja, która musi się rozwinąć, aby przynosiła dochód. W

ocenie Sądu Okręgowego P. N. (1) nie naciskał na terminowe dokonywanie spłat, będąc przekonanym, że przysługuje mu także należność od kupca jego nieruchomości w kwocie ok. 100.000 zł. P. N. (1) potrzebne mu na bieżące wydatki środki finansowe pożyczal, m.in. od znajomych.

Sąd stwierdził, że z tytułu przysługujących P. N. (1) należności wynikających z zawartych umów pożyczek pozwany zapłacił mu łącznie kwotę 11.600 zł, a w tym przelewem na rachunek bankowy kwotę 2.400 zł, tj. 400 zł w dniu 3 stycznia 2007 r. oraz dwa razy po 1.000 zł – w dniach 13 listopada 2008 r. i 4 grudnia 2008 r., oraz gotówką do rąk upoważnionego J. M. kwotę 9.200 zł, tj. od końca 2008 r. do śmierci P. N. (1) przez pół roku po 1.000 zł miesięcznie, a ponadto dwa razy po 1.600 zł.

Powód od 1985 r. zamieszkiwał w Kanadzie. Od tego czasu nie utrzymywał w zasadzie stosunków ze swoim przyrodnim bratem P. N. (1) – spotkał się z nim jedynie raz, z okazji zjazdu rodzinnego u brata stryjecznego powoda w czerwcu 2006 r., a poza tym wysyłał świąteczną korespondencję z życzeniami.

Po śmierci P. N. (1) w dniu 4 czerwca 2009 r., pozwani, nie znający adresu ani kontaktu do członków rodziny zmarłego, zamieścili informację o jego zgonie w lokalnej prasie. Z informacją tą zapoznał się, w kilka tygodni po pogrzebie, stryjeczny brat powoda i udał się do domu w C., w którym zamieszkiwał P. N. (1). W domu tym nie było już rzeczy zmarłego, pracowali w nim robotnicy zatrudnieni przez nowego właściciela, od których uzyskał informację, że zmarły pożyczył komuś (robotnicy nie znali tożsamości pożyczkobiorcy) znaczną sumę pieniędzy. Skontaktował się z pozwanymi, którzy przyznali, że pozwany pożyczył pieniądze od P. N. (1).

Pismem z dnia 15 lutego 2010 r. powód jako następca prawny P. N. (1) zażądał spłaty odsetek umownych z tytułu pożyczki z dnia 29 lipca 2006 r., a także kwoty pożyczki (w równych ratach miesięcznych) oraz odsetek umownych z tytułu umowy pożyczki z dnia 19 marca 2007 r. Ponadto, uznając za bezskuteczne postanowienia obu umów pożyczek o umorzeniu zobowiązań pozwanego w przypadku śmierci pożyczkodawcy, wypowiedział pozwanemu umowę pożyczki z dnia 29 lipca 2006 r., wnosząc o spłatę kwoty pożyczki zgodnie z pkt 7 umowy.

Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne twierdzeń świadka J. M., jakoby P. N. (1) domagał się – w sposób stanowczy – zwrotu pożyczki od pozwanego – wobec ich sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, a nadto wobec spostrzeżenia istnienia konfliktu pomiędzy tym świadkiem a pozwanymi, co wynikało z zeznań świadka A. W. (1).

Sąd ocenił, że pozwani pozostawali w bliskiej, serdecznej i przyjacielskiej więzi z P. N. (1), łączyły ich od lat wspólne pasje o charakterze kulturalnym, a P. N. (1) nie domagał się od pozwanego ścisłego realizowania postanowień umów pożyczek w zakresie terminowego płacenia należności.

Powołując się na treść art. 720 § 1 k.c. i art. 888 § 1 k.c. oraz art. 941 k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że w przedmiotowej sprawie zawarte w umowach pożyczek z dnia 29 lipca 2006 r. oraz z dnia 19 marca 2007 r. postanowienia, zgodnie z którymi „w przypadku śmierci P. N. (1) pożyczka zostaje umorzona w całości” zakwalifikować należało jako w istocie darowizny na rzecz pozwanego, dokonane przez zmarłego P. N. (1). Przedmiotową klauzulę zawartą w umowach pożyczki P. N. (1) zobowiązał się przecież do dokonania – na wypadek jego śmierci – bezpłatnego przysporzenia na rzecz pozwanego i to kosztem swojego majątku. Początkowo bowiem, udzielając pożyczek, P. N. (1) zobowiązał się do przekazania pozwanemu określonych umowami kwot pieniężnych, a T. K. zobowiązał się do ich zwrotu – co jest istotą umowy pożyczki. Skoro jednak zawarte umowy zawierały postanowienia o umorzeniu pożyczek w całości w przypadku śmierci pożyczkodawcy, oznaczało to, zdaniem Sądu Okręgowego, że zgodnie z wolą stron śmierć P. N. (1) powodować miała przejście przekazanych T. K. kwot pieniężnych w sposób trwały do jego majątku, a to poprzez zwolnienie pożyczkobiorcy z długu. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, że tak skonstruowane postanowienia umów miały na celu dokonanie na rzecz pozwanego T. K. bezpłatnego przysporzenia (donandi causa) kosztem majątku P. N. (1), i to na wypadek śmierci tego ostatniego. Zgodnie z ugruntowanymi w judykaturze poglądami świadczenie na rzecz obdarowanego polega na dokonaniu przysporzenia majątkowego, może w szczególności polegać na zwolnieniu obdarowanego z długu.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał, że zawarte w umowach pożyczki postanowienia, iż „w przypadku śmierci P. N. (1) pożyczka zostaje umorzona w całości”, stanowiły dokonane przez P. N. (1) darowizny na wypadek śmierci. Zdaniem Sądu Okręgowego, umowa darowizny zawarta na wypadek śmierci jest nieważna, jako naruszająca zakaz ustanowiony w przepisie art. 941 k.c. Mając na względzie zarówno literalne brzmienie, jak i sens przepisu art. 941 k.c. oraz jego umiejscowienie w k.c., Sąd podzielił pogląd, zgodnie z którym prawo polskie zna dwa tytuły powołania do spadku: ustawę i testament (art. 926 § 1 k.c.). Testament jest jedyną czynnością prawną, która może być dokonana na wypadek śmierci, mortis causa. Natomiast inne sposoby rozrządzenia spadkiem, na przykład w drodze umowy dziedziczenia czy darowizny na wypadek śmierci, należy uznać za niedopuszczalne.

Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro zatem zawarte w umowach pożyczek postanowienia, zgodnie z którymi „w przypadku śmierci P. N. (1) pożyczka zostaje umorzona w całości”, są nieważne, to co do zasady powód, jako następca prawny zmarłego pożyczkodawcy P. N. (1), miał możliwość domagania się roszczeń wynikających z zawartych umów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że P. N. (1) bliskie relacje spośród członków swej rodziny utrzymywał wyłącznie z matką. Poza tym bliskie relacje łączyły go przede wszystkim z osobami zaprzyjaźnionymi, wśród których byli małżonkowie T. i E. K., z którymi to jego relacje były szczególnie serdeczne. Wspólnie z nimi właśnie, P. N. (1) bardzo angażował się w działalność kulturalną. Z kolei, z powodem P. N. (1) od kilkudziesięciu lat nie utrzymywał żadnych osobistych relacji poza jedynie przesyłaniem korespondencji świątecznej z życzeniami. Spotkanie w 2006 r. u członka ich rodziny miało charakter zjazdu rodzinnego w którym uczestniczyło wiele osób, nie świadczyło więc o jakichkolwiek realnych relacjach zmarłego P. N. (1) z powodem. Powyższą uwagę odnieść należy również do rozmowy telefonicznej, o której wspomniał powód, która odbyła się niedługo przed śmiercią P. N. (1), dotyczącej sprzedaży ziemi w C..

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że udzielone pozwanemu przez P. N. (1) pożyczki nie miały charakteru faktycznie samodzielnego, lecz w praktyce związane były z zawartym ustnie porozumieniem dotyczącym stworzenia w G. pod W. ośrodka kultury, które to porozumienie zostało przez pozwanego zrealizowane – ośrodek powstał i rozpoczęta została jego działalność. Co więcej, P. N. (1) na kilka dni przed śmiercią planował, że za jakiś czas przeniesie się do G. na stałe, aby tam zamieszkać.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zawierając umowy z dnia 29 lipca 2006 r. i 19 marca 2007 r., P. N. (1) w istocie realizował z pozwanym plan stworzenia ośrodka kultury, lecz ze względu na swój wiek i stan zdrowia, ograniczył się do wsparcia pozwanego posiadanym kapitałem, pozostawiając pozwanemu resztę przedsięwzięcia. Pozwany za pieniądze uzyskane na podstawie pożyczek zrealizował zatem wymarzony przez P. N. (1) projekt o charakterze kulturalnym, co stanowiło kontynuację działań o charakterze artystycznym podejmowanych wspólnie przez P. N. (1) i pozwanych, a wręcz – ukoronowanie tych działań. Wedle Sądu zawarte w umowach zapisy, zgodnie z którymi należności z tytułu pożyczki ulegały umorzeniu po śmierci pożyczkodawcy, choć prawnie nieskuteczne, to jednak dobitnie świadczyły o zamiarach P. N. (1). Mianowicie, celem zmarłego było podjęcie inwestycji, która z jednej strony przynosiłaby mu dochody zapewniające środki utrzymania na starość, z drugiej zaś – byłaby dziełem, które miało być kontynuowane także po jego śmierci. Wedle Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że P. N. (1) nie oczekiwał, aby kwota pożyczki była zwracana jego przyrodniemu bratu, z którym od lat nie utrzymywał bliskich stosunków.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wskazane powyżej okoliczności świadczą jednoznacznie o sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego. Uwzględnieniu roszczenia sprzeciwiał się wzgląd na wolę zmarłego P. N. (1), cel, na jaki pożyczki udzielono, a także wywiązanie się przez pozwanego – pozostającego w przyjacielskich relacjach z pożyczkodawcą – z dokonanych ze zmarłym ustaleń w zakresie przeznaczenia pochodzących z pożyczki środków.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, mianowicie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

- w sposób niewszechstronny, z pominięciem oceny - w świetle ustaleń sądu o zgodzie P. N. (1) na niespłacanie przez pozwanych pożyczek - istotnej dla sprawy okoliczności tj. bardzo trudnej sytuacji finansowej i niedostatku, w jaki popadł P. N. (1), trwającej przez okres 2 lat aż do jego śmierci, na skutek niespłacania P. N. (1) przez pozwanych kwot udzielonych im pożyczek, w łącznej wysokości 700.000 zł. Okoliczność ta potwierdzona została przez świadków: J. M., B. S., Z. K., A. W. (1); fakt niedostatku P. N. (1) przy uwzględnieniu długotrwałości jego trwania został przez sąd całkowicie pominięty przy ocenie zachowania samych pozwanych jak i wnioskowaniu odnośnie wiarygodności ich zeznań odnośnie nieządania przez P. N. (1) zwrotu pożyczonych 700.000 zł;

- w sposób niewszechstronny poprzez ocenę materiału dowodowego z pominięciem oceny wpływ złego stanu zdrowia P. N. (1) opisanego przez E. K., B. S., P. D. na realność decyzji P. N. (1) o rozpoczęciu wspólnej inwestycji budowlanej wraz z pozwanymi, która w świetle zeznań Z. K., B. S. i J. M. nie była inwestycją z pozwanymi lecz pożyczką pozwanych;

- w sposób wykraczający poza granicę swobodę oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez odmówienie wiarygodności części zeznań świadka J. M. opisujących fakt domagania się przez P. N. (1) spłaty pożyczek. Sąd uzasadnił swoją decyzję przekonaniem, iż świadek nie zeznał prawdy z uwagi na istniejący między świadkiem a pozwanym T. K. konflikt. Okoliczność ta ani nie była przedmiotem ustaleń sądu ani nie została odnotowana w protokole przesłuchania świadka Sąd nie wskazał, na czym rzekomy konflikt polegał i dlaczego miałby wpłynąć na zeznania świadka, które zresztą nie stanowią w swojej treści oceny działań pozwanego, która to ocena przy rzeczywistym konflikcie w zeznaniach świadka by się pojawiła. Z wszystkich słuchanych w sprawie osób jedynie świadek A. W. (1) zeznawał niekorzystnie na temat świadka J. M., ale konfliktu z pozwanym nie opisał. Zeznania świadka W. są negatywną oceną J. M. i w ocenie powoda raczej wskazują na konflikt J. M. z P. N. (1), ponadto wydaje się mało wiarygodną opisaną przez świadka W. okoliczność, że to świadek M. był zainteresowany przeznaczeniem środków P. N. (1) na własny cel otwarcia sklepu. Jednakże sąd uznał zeznania świadka W. za w pełni wiarygodne. Sąd ustalił istnienie konfliktu na podstawie zeznań świadka A. W. (1) bez większej refleksji nad słowami, którymi ten świadek rozpoczął zeznania w sprawie. W ocenie powoda brak obiektywności sądu i niewszechstronna ocena zebranego materiału dowodowego spowodowała podważenie zeznań świadka J. M., który z racji zamieszkiwania wspólnie z P. N. (1) oraz opieki nad nim i zajmowania się sprawami majątku jest osobą najlepiej zorientowaną w sprawach P. N. (1). Uwzględnienie dowodu z zeznań świadka J. M. mogłoby doprowadzić do zupełnie innej - odmiennej w stosunku do przyjętej przez sąd - oceny pozostałego materiału dowodowego. Zatem ustalenie przez sąd, że pomiędzy świadkiem J. M. a pozwanym istniał konflikt, którego stwierdzenie przez sąd było podstawą odmowy dania wiary istotnym zeznaniom świadka, stanowi zarzut powoda przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów;

- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania w odniesieniu do dowodu z zeznań świadków E. Z., P. D., A. W. (1) oraz E. K. i T. K. w przedmiocie ustalenia faktu prowadzenia przez pozwanych z P. N. (1) wspólnej inwestycji sąd ustalił, że celem P. N. (1) było wspólnie z pozwanymi zrealizowanie inwestycji budowy domu kultury w G.. Tymczasem z zeznań świadków: E. Z., P. D. i A. W. (1) wynikało, że chodziło o zainwestowanie i zabezpieczenie P. N. (1). Powyższe zeznania nie świadczą o rzekomym celu wspólnej inwestycji, a jedynie o szukaniu przez P. N. (1) przeznaczenia pożyczki na cel, który gwarantowałby mu uzyskanie pewnego zwrotu pożyczonych środków wraz z oprocentowaniem. O przeznaczeniu pożyczki na wybrany cel, nie zaś wspólną inwestycję, wskazują też pominięte przez sąd w przedmiocie tego ustalenia, zeznania Z. K., J. M., B. S., a także przesłuchanej w charakterze świadka E. K.. W ocenie powoda sąd z naruszeniem zasad logicznego wnioskowania uznał, że nabycie przez małżonków K. na własną rzecz nieruchomości za pieniądze z tytułu pożyczki, którą mieli zwrócić w miesięcznych oprocentowanych ratach na rzecz P. N. (1), stanowiło wspólne przedsięwzięcie pożyczkodawcy z pożyczkobiorcą i było wkładem P. N. (1) we wspólne przedsięwzięcie, a co więcej ukoronowaniem działań P. N. (1). Uznanie przez sąd, że ośrodek należący do pozwanych stanowił ich wspólną z P. N. (1) inwestycję stało się między innymi, wskazaną przez sąd, przyczyną odmowy uznania roszczenia powoda;

- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz poprzez niewszechstronne rozważenie dowodów ustalenie przez sąd, że pozostający w dramatycznej sytuacji finansowej przez okres 2 lat P. N. (1), nie domagał się i nie oczekiwał zwrotu pożyczonych 700.000 zł mimo odmiennych zeznań świadków J. M., B. S., Z. K., P. N. (2),

Sąd nie rozważył z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego wnioskowania informacji, że P. N. (1) przez okres 2 lat żyjąc w niedostatku, był zmuszony wyprzedawać zabytkowe meble i zaciągać u znajomych i w bankach pożyczki na bieżące potrzeby życia. Ustalenie sądu o celowej bierności P. N. (1) w wykonywaniu roli wierzyciela pożyczki nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Sąd, stwierdzając, że P. N. (1) był osobą niezaradną życiowo, nie przeprowadził żadnych rozważań jak osoba niezaradna prowadzi swoje interesy. Zeznania świadka B. S. sąd potraktował jako potwierdzenie, że P. N. (1) nie oczekiwał zwrotu środków, gdy tymczasem jest to opis sposobu, w jaki P. N. (1) komunikował się z innymi. Sąd odmówił wiary zeznaniom J. M. - osoby, którą P. N. (1) darzył największym zaufaniem, mieszkającej z P. N. (1), pełniącej funkcję opiekuna, uznawszy za całkowicie wiarygodne twierdzenia pozwanego i świadka A. W. (1). Sąd pominął w swoich rozważaniach zeznania świadka A. W. (1) wskazujące na to, że świadek J. M. zabiegał u pozwanego o rozpoczęcie spłat pożyczki. Ponadto sąd, w sposób nie dający się uzasadnić doświadczeniem życiowym przyjął że P. N. (1), zdając sobie sprawę z procesów inwestycyjnych nie oczekiwał spłaty pożyczki, a nawet godził się na brak spłaty mimo, że sąd ustalił że przez dwa lata P. N. (1) cierpiał niedostatek. Sąd nie podjął się oceny zeznania pozwanych i świadka A. W. (1) wskazujących na to, że to nie niespłacona kwota 700.000 zł pożyczki, ale koszty utrzymania opiekuna i jego rodziny doprowadziły do niedostatku P. N. (1). W ocenie sądu było wiarygodne, że brak środków do życia przez okres 2 lat nie spowodował występowania P. N. (1) z żądaniem zwrotu pieniędzy zgodnie z umowami pożyczek. Przyjęcie przez sąd za wiarygodne twierdzenia które stoi w sprzeczności z zasadami zdrowego rozsądku, powoduje, że powód zarzuca sądowi ocenę dowodów w sposób niewszerechny z przekroczeniem granic swobodnej ocenę dowodów oraz nieracjonalne wnioskowanie. Sąd dopatrył się w zeznaniu świadka J. M. na temat żądania przez P. N. (1) zapłaty sprzeczności z zeznaniami B. S.. Powód nie znajduje sprzeczności w obu zeznaniach uznając, że raczej się uzupełniają niż wykluczają. Sąd nie dokonał także wnikliwej analizy postawy życiowej P. N. (1), mimo, że przyznał, iż był osobą niezaradną życiowo, uznając, że brak zdecydowanego żądania zapłaty jest objawem braku wymagania zapłaty, mimo, że świadkowie B. S., J. M. wskazywali na występowanie P. N. (1) z takim żądaniem oraz że pośrednio domaganie się spłaty kwoty pożyczki potwierdził A. W. (2);

- sprzeczne z zasadami logicznego wnioskowanie w świetle ustaleń sądu o braku spłaty pożyczki i przyznaniu przez pozwanych oraz świadków J. M., B. S., Z. K., A. W. (2), że P. N. (1) na 2 lata przed śmiercią znajdował się w bardzo trudnym położeniu materialnym, ustalenie przez sąd, iż P. N. (1) uznawał, że nie potrzebował zwrotu środków od pozwanych z tytułu spłaty pożyczek w wysokości 700.000 zł, skoro posiadał „zabezpieczenie” w postaci innej wiarygodności wobec osoby trzeciej w wysokości 100.000 zł. Nawet gdyby uznać, że P. N. (1) rzeczywiście miał inną wiarygodność w wysokości 100.000 zł, co w sprawie było wątpliwe, nie da się logicznie uzasadnić wniosku, że nie mając wystarczających środków do życia przez okres 2 lat P. N. (1) rezygnował z domaganie się spłaty pożyczki z racji tego, że miał u innego dłużnika, który również nie spłaca należności, wysoką kwotę wiarygodności. Taki sposób rozumowania jest nieracjonalny i nieakceptowalny jako sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem, zważywszy na okoliczność odmiennego w tym względzie zeznania J. M. i B. S., a także pozwanej. Dokonanie przez sąd ustalenia, że wzywianie do zwrotu kwot pożyczek w sposób mało energiczny było oznaką zgody na brak terminowych spłat, przy jednoczesnym ustaleniu sądu że P. N. (1) był osobą nieporadną, a zatem mającą kłopoty z załatwieniem zwykłych spraw dnia codziennego, jest ustaleniem naruszającym zasady zdrowego rozsądku i logicznego wnioskowania, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że brak stanowczości, łagodność w formułowaniu wniosków jest typowym zachowaniem osób nieporadnych;

- w sposób wykraczający poza swobodną ocenę dowodów ustalenie sądu, że skoro bracia praktycznie się nie widywali, to nie ulega wątpliwości, że P. N. (1) nie oczekiwał, aby pożyczka była zwracana jego przyrodniemu bratu, z którym od lat nie utrzymywał bliskich stosunków. Tymczasem z zeznań świadków J. M. i B. S. (osób najbliższych związanych z P. N. (1)) nie mających interesu w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, wynika że P. N. (1) domagał się zwrotu pożyczek i sądził, że środki otrzyma. Jeżeli zatem P. N. (1) chciał odzyskać swoje pieniądze, nie da się wyprowadzić wniosku o jego innych intencjach odnośnie przyrodniego brata.

- w sposób wykraczający poza swobodną ocenę dowodów ustalenie sądu, iż pożyczka została spłacona w wysokości 11.600 zł mimo braku bezspornych dowodów w tym przedmiocie przedstawionych przez pozwanych. Sąd określił, że ustalenia swoje poczynił na podstawie całokształtu materiału sprawy. Sąd nie odniósł się do zeznań świadka J. M., że

poza obydwoma pożyczkami, pozwani pożyczali od P. N. (1) także inne kwoty ani zarzutu powoda, że zgodnie z umową pożyczki zwrot kwoty winien być kwitowany. Zatem w sprawie nie zostało udowodnione, z jakiego rzeczywiście tytułu nastąpiły wpłaty na konto P. N. (1) oraz do rąk J. M.;

2) naruszenie prawa materialnego przez odmówienie powodowi prawa domagania się zwrotu pożyczki poprzez niewłaściwe zastosowanie przez sąd art. 5 k.c. bez wskazania, jaką normę zasad współżycia społecznego powód naruszył, domagając się wykonania umowy;

3) niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. poprzez przyznanie prawa do powoływania się na zasady współżycia społecznego osobom, które same w sposób rażąco zasady te naruszyły. Z powodu niewykonywania przez pozwanych umów pożyczek, które zostały im udzielone w celu zagwarantowania P. N. (1) comiesięcznych stałych dochodów z tytułu spłat kwoty pożyczki wraz z oprocentowaniem, P. N. (1) popadł w niedostatek i znalazł się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, a okres niedostatku i problemów finansowych trwał przez czas 2 lat aż do jego śmierci. Zatem w czasie, gdy pozwani korzystali z pieniędzy P. N. (1), nie spłacając mu umówionych rat, on sam był zmuszony zaciągać pożyczki u osób trzecich, sprzedawać zabytkowe meble, zaś pozwani mimo pełnej świadomości stanu, w jakim się znalazł, nie uczynili nic, by tę sytuację zmienić.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz powoda dochodzonej pozewem kwoty, a także o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Ponieważ Sąd Okręgowy zakwestionował niezwykle istotne w sprawie zeznanie osoby najlepiej zorientowanej w sytuacji P. N. (1) z racji zauważonego przez sąd konfliktu, którego występowania nie odzwierciedla protokół przesłuchania świadka oraz przywołane przez sąd zeznania świadka A. W. (1) wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka J. M. na okoliczność, czy i jaki konflikt i w jakiej sprawie ma świadek z T. K..

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwana nie zajęła stanowiska wobec apelacji.

W toku postępowania apelacyjnego powód zgłosił kolejne wnioski dowodowe – o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: T. M. na okoliczność braku konfliktu pomiędzy jej mężem J. M. a pozwanym i E. W. na okoliczność udzielenia przez P. N. (1) pożyczki małżonkom K. i nietraktowania inwestycji małżonków K., tj. budowy ośrodka kultury jako wspólnego z nimi przedsięwzięcia oraz domagania się przez P. N. (1) zwrotu pożyczki w pełnej kwocie na skutek niewywiązywania się przez pozwanych z obowiązków spłaty długu, a także ponowił zgłoszony w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. M. na okoliczności wskazane w apelacji.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: J. M. i T. M., mając na względzie zarówno okoliczność, że były spóźnione po myśli art. 381 k.p.c., jak i ich zbędność dla rozstrzygnięcia. Treść zeznań świadka A. W. (2) była powodowi znana jeszcze przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia i miał wówczas możliwość reakcji na nie w postaci zgłoszenia stosownych wniosków dowodowych. Przede wszystkim jednak kwestia istnienia ewentualnego konfliktu pomiędzy J. M. a pozwanymi jest drugorzędna, bowiem nawet przyjęcie takiej konkluzji za Sądem I instancji (aczkolwiek na podstawie zeznań A. W. (2) jest ona co najmniej dalece przedwczesna) nie stanowi samoistnej przesłanki uznania zeznań J. M. za niewiarygodne w sytuacji, gdy wynik procesu zarówno korzystny, jak i niekorzystny dla pozwanych, nie wywołuje żadnych skutków dla sytuacji życiowej tego świadka. Nadto zaś analiza pozostałego materiału dowodowego prowadzi do ustaleń odmiennych niż poczynił je Sąd I instancji w zakresie oczekiwań P. N. (1) (o czym poniżej). Tym samym uwzględnienie tych wniosków dowodowych zmierzałoby jedynie do przedłużenia postępowania. Odmiennie od poczynionych przez Sąd Okręgowy wnioski płynące z dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego czynią bezprzedmiotowym dowód z zeznań świadka E. W.. Nadto okoliczność udzielenia pozwanemu przez P. N. (1) pożyczek jest niesporna między stronami.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, mimo że za zasadne uznać należy zarzuty naruszenia prawa procesowego w zakresie naruszenia reguły określonej w art. 233 § 1 k.p.c. i ich następstwie poczynienie częściowo błędnych ustaleń faktycznych, jak też naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. w odniesieniu do rozstrzygnięcia dotyczącego pozwanego T. K..

Sąd Okręgowy ocenił, że postanowienia umów pożyczek o ich umorzeniu w przypadku śmierci pożyczkodawcy są nieważne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa spadkowego. Ocena tego wniosku zostanie dokonana w dalszej części uzasadnienia.

Wychodząc z założenia nieważności zapisów umów pożyczek o ich umorzeniu w całości w przypadku śmierci pożyczkodawcy, Sąd Okręgowy poprzez zastosowanie art. 5 k.c. „uskutecznił” te postanowienia umowne, odwołując się do woli P. N. (1), który chciał wyłączyć możliwość dochodzenia zwrotu pożyczek przez jego spadkobierców. W ocenie Sądu Apelacyjnego – gdyby faktycznie powyższe zapisy były nieważne - niedopuszczalne jest rozwiązanie polegające na obejściu przepisu prawa powszechnie obowiązującego (art. 58 § 1 k.c.) za pomocą klauzuli generalnej z art. 5 k.c., bo nie temu ta klauzula służy. Ma ona chronić przed nadużyciem prawa podmiotowego, nie zaś sanować skutki nieważnych z mocy prawa czynności prawnych.

Gdyby zapisy umów o umorzeniu pożyczek były nieważne, rozważeniu podlegałyby zamiar stron przy zawieraniu umów pożyczki, tj. czy zawarłyby je również przy wiedzy co do nieważności zapisów o umorzeniu pożyczek na wypadek śmierci pożyczkodawcy oraz czy wobec takich zapisów nie byłyby to umowy pozorne, kryjące w istocie umowy darowizny.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że odpowiedź na pierwsze pytanie jest twierdząca, na drugie zaś przecząca. Skoro bowiem strony przewidziały odpłatność umów pożyczki (odsetki), ich rzeczywistą wolą było zawarcie umów pożyczki, nie zaś darowizny. Nadto zaś co do zasady pożyczki miały być zwrócone P. N. (1) czyli miał odzyskać pożyczone środki, więc brak jest przesłanek do przyjęcia, iż przy założeniu niedopuszczalności umorzenia pożyczek z chwilą jego śmierci strony przedmiotowych umów nie zawarłyby.

W konsekwencji powód jako następca prawny pożyczkodawcy miałby roszczenie o odzyskanie pożyczonych kwot. Rację ma skarżący, wskazując, że oddalenie powództwa w takim przypadku (nadal przy założeniu prawidłowości wniosku Sądu Okręgowego co do sprzeczności postanowień umów pożyczek z przepisami prawa spadkowego) wymagało wskazania zasady współżycia społecznego, którą powód naruszył, wytaczając przedmiotowy proces, jak również, że Sąd I instancji takiej zasady nie podał. Odwoływanie się do braku bliskich relacji, a nawet braku kontaktów P. N. (1) z powodem, nie może takiej zasady kreować. Powód jest spadkobiercą P. N. (1), zaś ustawodawca, formułując uprawnienia spadkobierców, nie uzależnił ich od utrzymywania więzi ze spadkodawcą. Przeciwnie – dla zachowania praw spadkobiercy, a więc wejścia w dziedziczne prawa spadkodawcy, w przypadku dziedziczenia z ustawy (jak powód) wystarczający jest odpowiedni stopień pokrewieństwa. Spadkobierca nie musiał nawet znać spadkodawcy, by móc dochodzić należnych mu świadczeń. Pozbawienie spadkobiercy ustawowego takiej możliwości wymaga wyraźnego oświadczenia woli spadkodawcy w testamencie, a jest poza sporem, że P. N. (1) testamentu nie pozostawił. Zatem powód jako spadkobierca mimo sporadyczności kontaktów z P. N. (1) nie naruszył zasad współżycia społecznego poprzez dochodzenie należności z umów pożyczek udzielonych przez jego poprzednika prawnego.

Sąd I instancji dopatrywał się naruszenia art. 5 k.c. w żądaniu zapłaty od osób blisko związanych z P. N. (1). Same jednak więzi przyjaźni nie zwalniają dłużników z obowiązku zwrotu zaciągniętych długów, zatem i ten argument Sądu Okręgowego jest chybiony.

Sąd Okręgowy, przywołując art. 5 k.c., odwołał się do celu pożyczek, przeznaczenia środków z nich i ustnego porozumienia P. N. (1) z pozwanymi. Wnikliwą analizę zeznań świadków i pozwanych w tej kwestii przeprowadził apelujący, nie ma więc potrzeby jej przytaczania, niemniej wnioski przez niego wyprowadzone są w przeważającej



części trafne. Ocena Sądu Okręgowego, że P. N. (1) pożyczył pozwanemu 700.000 zł w celu stworzenia ośrodka kulturalnego w G., bez oczekiwania na jej zwrot i na pożytki płynące z pożyczek (odsetki) nie może się ostać w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Po pierwsze okoliczność mało stanowczego domagania się zwrotu pożyczonych środków nie świadczy o tym, że P. N. (1) nie chciał odzyskać ich, lecz dowodzi jedynie, iż był człowiekiem delikatnym, niepotrafiącym walczyć o swoje prawa. Po drugie nieprawdopodobne jest twierdzenie strony pozwanej, zaakceptowane bezkrytycznie przez Sąd I instancji, że P. N. (1) traktował pożyczkę jako wspólne przedsięwzięcie inwestycyjne i jego celem nie było uzyskiwanie pożytków z umowy pożyczki, lecz liczył na dochody z utworzonego ośrodka kulturalnego. Przede wszystkim zauważyć należy, że w datach udzielania tych pożyczek miał ponad 60 lat, zatem oczekiwania osoby w wieku emerytalnym na zyski z ośrodka kulturalnego, który powstał kilka lat później, a zyski mógł ewentualnie przynieść dopiero w kolejnych latach, byłyby dalece nierealistyczne. Jednak kluczową kwestią jest brak jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy P. N. (1) a pozwanymi w tej materii. Znamienne jest, że żaden ze świadków zeznających na ich korzyść, ale też sami pozwani, nie wskazali nawet ogólnikowo, jakie zabezpieczenie miał uzyskać P. N. (1) z inwestycji w postaci tego ośrodka. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do przyjęcia, że mógł otrzymać cokolwiek. Umowa kupna nieruchomości opiewała na pozwanych, nie zaś na P. N. (1), nie ma też jakiegokolwiek dowodu, ani też nawet twierdzenia pozwanych, że mieli zamiar wspólnie prowadzić działalność gospodarczą w G.. Zatem P. N. (1) nie mógł oczekiwać na jakiegokolwiek profity z tytułu prowadzenia ośrodka kulturalnego w G. i zwrot – jak twierdzą pozwani – zainwestowanych środków w tej postaci. Zresztą, gdyby zamiarem P. N. (1) było wspólne przedsięwzięcie, nie było przeszkód, by zamiar ten został wyartykułowany w stosownej umowie, co nie nastąpiło. Argumentacja, że P. N. (1) stronił od załatwiania spraw urzędowych, nie jest przekonująca dla stwierdzenia, że to było powodem zawarcia umów pożyczek, a nie umów odzwierciedlających przypisywany mu zamiar wspólnego przedsięwzięcia artystyczno-kulturalnego. Skoro P. N. (1) zawarł umowy pożyczki i to przy udziale osoby konsultującej tę formę, równie dobrze mógł zawrzeć inną umowę, np. o współpracy z pozwanym bądź też nabyć nieruchomość w G. za posiadane środki jako wkład we wspólną inwestycję.

Wreszcie rację ma skarżący, wskazując na sprzeczność ustalenia Sądu Okręgowego z doświadczeniem życiowym co do intencji P. N. (1) w sytuacji, gdy przez ostatnie dwa lata życia na bieżące utrzymanie zaciągał pożyczki u osób trzecich. W takim przypadku logiczne jest, że oczekiwaliby na spłaty choćby odsetek od pożyczek i nie przeczy temu fakt, iż nie potrafił w sposób zdecydowany ich zażądać od pożyczkobiorcy, którego poczytywał za osobę sobie bliską.

Ocena Sądu Okręgowego, iż zeznania J. M. przedstawiające inną wersję zdarzeń – mianowicie taką, że P. N. (1) próbował zapewnić sobie źródła utrzymania z pożytków z umów pożyczki, jest więc dowolna, zaś zdezawuowanie jego zeznań z uwagi na rzekomy konflikt z pozwanymi nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Jak wyżej wskazano, na temat tego konfliktu bardzo ogólnikowo wypowiedział się świadek A. W. (2) – nawet nie sami pozwani. Z zeznań tych nie wynika, co miałyby być tłem tego konfliktu, a wypowiedzi świadka odnośnie wymówek, jakie J. M. czynił P. N. (1) w związku z pożyczkami i domaganie się ich zwrotu przez J. M., można oceniać jako wyraz troski J. M. o jego chlebobawcę.

Z drugiej strony teza powoda, że udzielenie pożyczek miało na celu zabezpieczenie finansowego pożyczkodawcy na przyszłość, również nie może się ostać. Zważywszy na bezpłatność pożyczek w pierwszym okresie, długi termin, na który zostały udzielone (pierwsza bezterminowo) oraz niskie ich oprocentowanie, brak jest racjonalnych przesłanek dla przyjęcia, że P. N. (1) liczył, iż poprzez te kontrakty zapewni sobie istotne środki utrzymania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego P. N. (1) chciał po prostu pomóc pozwanym w zrealizowaniu zamierzonego przez pozwanych przedsięwzięcia, kierując się względami przyjaźni. Koreponduje to z opisywanymi przez świadków cechami charakteru P. N. (1), w szczególności jego niepraktycznością. Niskie wynagrodzenie w postaci odsetek ustawowych miało rekompensować pożyczkodawcy jedynie długi czas pozostawiania pożyczonych środków u pozwanych.

Odnosząc się do zasad współzycia społecznego, zauważyć należy, iż P. N. (1) wyprzedawał ruchomości i zaciągał pożyczki na swoje bieżące utrzymanie i nie uzyskał żadnej pomocy finansowej od pozwanych za wyjątkiem zwrotu kwoty 11.600 zł na przestrzeni trzech lat w sytuacji, gdy pozwani jako osoby odwołujące się do przyjaźni z P. N. (1) i korzystające z pożyczonych od niego środków winny czuć się moralnie zobowiązane. Tymczasem z zeznań pozwanego

wynika, że ograniczał się do porady, by P. N. (1) sprzedał działkę z domem, w którym mieszkał, by uniknąć zaciągania dalszych pożyczek.

W świetle powyższego pogląd Sądu Okręgowego o nadużyciu prawa przez powoda jest nieuzasadniony.

Powyzsza odmienna ocena materiału dowodowego skutkująca odmiennymi ustaleniami faktycznymi prowadziła do konkluzji, że roszczenie powoda wobec pozwanego byłoby usprawiedliwione co do zasady i w przeważającej części co do wysokości – gdyby istotnie zapisy o umorzeniu pożyczek w wypadku śmierci pożyczkodawcy były nieważne. Sam sposób wyliczenia żądanej kwoty nie był kwestionowany przez stronę pozwaną i jest on zgodny z zasadami oprocentowania obu pożyczek. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z żądanej sumy kwota 11.600 zł została uiszczona przez pozwanego. Kwota ta po części znajduje potwierdzenie w historii rachunku bankowego P. N. (1), po części zaś wynika z zeznań J. M., który jako osoba mieszkająca z P. N. (1), zarządzająca jego majątkiem i niemająca żadnego interesu w tym, by zeznawać w tej kwestii nieprawdę, potwierdził wpłaty w gotówce. Rację ma wprawdzie skarżący, że umowa pożyczki zastrzegła obowiązek pisemnego kwitowania spłat, lecz niezachowanie tego formalnego wymogu nie pozbawia skuteczności częściowej zapłaty. Istotnie brak jest tytułów wpłat na rachunek bankowy P. N. (1) wskazujących, że pozwany czynił je na poczet umów pożyczki, niemniej jednak tezy o innych pożyczkach udzielonych pozwanemu przez P. N. (1) pozostały na tyle ogólne, że nie sposób wywieść wniosku, czy, kiedy i na jakich warunkach takie pożyczki zostały udzielone, a zatem, że istniały inne zobowiązania pozwanego wobec P. N. (1), których mogły dotyczyć owe wpłaty. Dlatego też przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż stanowiły one częściowe spłaty odsetek od pożyczek, uznać trzeba za niewadliwe (nawet przy uwzględnieniu faktu, że kwota 400 zł została zapłacona przed terminem wymagalności odsetek od kwoty pierwszej pożyczki – nie ma zakazu świadczenia przed terminem). Wpłaty należało zaliczyć na poczet odsetek od kapitału po myśli art. 451 § 3 k.c.

Mimo uwzględnienia opisanych wyżej zarzutów apelacji brak jest podstaw do jej uwzględnienia, ponieważ wyrok pomimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Sąd Apelacyjny jako sąd meriti bada z urzędu prawidłowość stosowania prawa materialnego przez Sąd I instancji i w wyniku tego badania stwierdził wadliwość podstawowego wniosku sformułowanego przez ten Sąd, tj. konkluzji co do nieważności zapisów umów o umorzeniu pożyczek w całości w wypadku śmierci pożyczkodawcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienia umów pożyczek o ich umorzeniu w przypadku śmierci darczyńcy należy traktować jako zwolnienie z długu po myśli art. 508 k.c., zgodnie z którym zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje. Oświadczenia woli dłużnika i wierzyciela nie muszą zawierać jakiejś określonej treści. Nie wymaga tego ustawodawca w omawianym przepisie. Wystarczy, by z oświadczeń tych wynikała świadomość przysługiwania wierzycielności i wola rezygnacji z niej. Nie trzeba posługiwać się zwrotem „zwalniam”, można użyć np. zwrotu „umarzam”, „zrzekam się”.

Niewątpliwie pozwany owo zwolnienie przyjął, co potwierdził swoim podpisem pod umowami.

Forma umowy o zwolnieniu z długu jest dowolna, a oświadczenie każdej ze stron może być złożone również per facta concludentia – w sposób dorozumiany, konkludentny

Zwolnienie z długu przyszłego należy uznać za czynność dopuszczalną. Podobnie jak w wypadku wierzycielności przyszłej, również zwolnienie z długu przyszłego wymaga dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony. Przewidywania dotyczące możliwości powstania długu powinny być oparte na określonej, dostatecznie ukształtowanej sytuacji prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 r., I CSK 125/08, LEX nr 510988). Zatem okoliczność, że w dniu zawarcia umów wysokość długu na datę ewentualnej śmierci pożyczkobiorcy nie była znana, nie stoi na przeszkodzie skuteczności zwolnienia z długu, skoro można było ustalić maksymalną kwotę pożyczki i w każdej chwili określić wysokość odsetek.

Przysporzenie, wynikające z umowy o zwolnienie z długu, może nastąpić pod tytułem darmym. Wtedy podstawą będzie darowizna, a zatem do oceny postanowień umów pożyczek o ich umorzeniu w przypadku śmierci pożyczkodawcy będą miały zastosowanie przepisy o umowie darowizny.

Darowizna, na mocy której strony uzgodniły, że bezpłatne przysporzenie w majątku obdarowanego kosztem majątku darczyńcy nastąpi z chwilą śmierci tego ostatniego to darowizna na wypadek śmierci. Przenosząc powyższe w realia analizowanej sprawy, stwierdzić należy, że z chwilą śmierci P. N. (1) miały ulec zmniejszeniu pasywa T. K. – kwoty pożyczek trwale przechodziły do jego majątku. Trafnie więc Sąd I instancji przyjął, że były to darowizny na wypadek śmierci.

Dopuszczalność darowizny na wypadek śmierci jest dyskusyjna w doktrynie. Umowa darowizny na wypadek śmierci nie została wyraźnie przesądzona w Kodeksie cywilnym – odmiennie niż jest to np. w prawie niemieckim, austriackim, szwajcarskim, holenderskim czy hiszpańskim które przewidują wprost taką umowę (odpowiednio: § 2301 (...), § 956 w zw. z § 603 (...), art. 245 ust. 2 OR, 7:177 k.c. hol., art. 620 k.c. hiszp.).

Za dopuszczalnością darowizny opowiedział się też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 maja 2004 r., III CK 511/02 (LEX nr 585811).

W polskiej doktrynie prawnej zarysowały się dwa sprzeczne poglądy co do dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci. Wobec powyższego postanowieniem z dnia 4 lipca 2013 r. Sąd Apelacyjny przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy umowa darowizny na wypadek śmierci jest sprzeczna z art. 941 k.c. bądź należy do umów o spadek po osobie żyjącej wskazanych w art. 1047 k.c.

Sąd Najwyższy udzielił na nie odpowiedzi, podejmując uchwałę z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13, w której stwierdził, że dopuszczalne jest zawarcie umowy darowizny na wypadek śmierci, jeżeli jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa, a umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W pierwszej kolejności ocenił, że nie pozostaje ona w sprzeczności z art. 941 k.c., który nie ma zastosowania do czynności *inter vivos*, a taki właśnie charakter ma umowa darowizny na wypadek śmierci. Wywiera ona bowiem skutek już w chwili jej zawarcia w tym sensie, że wiąże strony, nie może być swobodnie odwołana, a jej odwołanie jest możliwe wyłącznie na podstawie przepisów o darowiznie. Wywołuje zatem tylko niektóre skutki na wypadek śmierci (głównie skutki rzeczowe). Nadto o tym, czy czynność prawna jest czynnością *mortis causa*, decyduje ustawodawca, tak ją kształtując natomiast w odniesieniu do darowizny na wypadek śmierci strony tej umowy mocą swojej woli nadają jej skuteczność *post mortem*. Sąd Najwyższy wskazał też, że umowa darowizny *mortis causa* byłaby niedopuszczalną po myśli art. 1047 k.c. umową o spadek po osobie żyjącej jedynie wówczas, gdyby jej przedmiotem był cały spadek albo jego ułamkowa część. W innych wypadkach, gdy przedmiotem darowizny są konkretne rzeczy lub prawa, takiej umowy nie można uznać za umowę o spadek, choćby te rzeczy lub prawa wyczerpywały cały albo prawie cały majątek darczyńcy.

Sąd Najwyższy nadto ocenił, że dopuszczalność zawarcia umowy darowizny *mortis causa* wynika także z zasady swobody umów określonej w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Zgodnie z art. 390 § 2 k.p.c. uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca przedstawione zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie. Powyższe oznacza, że Sąd Apelacyjny związany jest stanowiskiem Sądu Najwyższego co do dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci. W konsekwencji wadliwy jest wniosek Sądu Okręgowego co do niedopuszczalności i nieważności z uwagi na sprzeczność z prawem postanowień umów pożyczek o umorzeniu całych pożyczek w przypadku śmierci pożyczkodawcy. W świetle uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego zapadłej w sprawie niniejszej nie zmierzają one również do obejścia prawa. Dopuszczalne i zgodne z prawem było zwolnienie pozwanego z całego długu pod tytułem darmym w przypadku śmierci pożyczkodawcy. Przedmiotem umów nie był spadek po P. N. (1) czy też cały jego majątek, lecz określone kwoty pieniężne, a zatem umowy nie naruszały art. 1047 k.c.

Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia czy są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Aby odpowiedź na to pytanie mogła być twierdząca, niezbędne jest ustalenie, że do naruszenia zasad współżycia społecznego doszło przy zawieraniu umów, bądź na skutek ich naruszenia zawarto umowy w tym kształcie względnie, że zapis o umorzeniu pożyczek jest *per se* sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Podkreślić przy tym trzeba, że Sąd Najwyższy wykluczył sprzeczność umowy darowizny na wypadek śmierci z zasadami współżycia społecznego wyłącznie z uwagi na fakt, że od śmierci darczyńcy zależy, czy i kiedy umowa taka wywrze przewidziane w niej skutki. Zatem badanie

zgodności umowy z zasadami współzycia społecznego wymaga uwzględnienia okoliczności faktycznych danej sprawy, przy czym ciężar wykazania nieważności postanowień umownych po myśli art. 58 § 3 k.c. spoczywał na powodzie zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Powód zaś żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność nie składał. Jakkolwiek obie strony zarzucały sobie wzajemnie naruszenie zasad współzycia społecznego, to jednak w przypadku strony pozwanej powód formułował ten zarzut w związku z zachowaniem pozwanych po zawarciu umów pożyczek, kiedy to P. N. (1) korzystał z pożyczek od osób trzecich, by pozyskać środki na bieżące utrzymanie, a pozwany – mimo tej świadomości – nie oddawał pożyczonych od P. N. (1) kwot. Tymczasem nawet ewentualne zachowania pozwanego sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a zaistniałe w trakcie wykonywania umów pożyczek, nie oznaczają sprzeczności samych umów z tymi zasadami.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego żadnej z umów pożyczek takiej sprzeczności nie sposób przypisać. P. N. (1) dobrowolnie zawarł powyższe umowy, a skoro konsultował się co do ich treści z osobą trzecią (P. D.), zawarcie umów było poprzedzone namysłem z jego strony i brak jest podstaw do przyjęcia, że decyzję w tej mierze podjął pochopnie bądź nieświadomie. Materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że darczyńca i obdarowany byli dla siebie osobami bliskimi, łączyła ich wieloletnia przyjaźń i więź silniejsza w przypadku P. N. (1) niż z krewnymi, zatem można zrozumieć chęć pomocy pozwanemu ze strony powoda. Jakkolwiek twierdzenia pozwanemu o wspólnym przedsięwzięciu gospodarczym są chybione, to jednak nawet ustalenie po myśli powoda, iż darczyńcą kierowała potrzeba zabezpieczenia swoich potrzeb w przyszłości dzięki odsetkom od pożyczonych kwot i że dążył do zwrotu kwot pożyczek, nie czyni zapisów o umorzeniu ich w wypadku jego śmierci sprzecznymi z zasadami współzycia społecznego. P. N. (1) chciał odzyskać pożyczone kwoty, dopóki były mu potrzebne, ale mógł w ramach swobody umów pozbawić takiej możliwości jego spadkobierców, skoro zdecydowanie bliższy był mu pozwany niż owi spadkobiercy. Sam fakt pogorszenia sytuacji spadkobiercy w następstwie zawarcia przedmiotowych umów nie stanowi o ich sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, bowiem każda umowa darowizny taki skutek wywołuje.

Umowy nie można uznać za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, skoro realizuje ona zgodny cel obu stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II CSK 106/13, LEX nr 1418879). Poza sporem jest, że zgodnym celem stron było pożyczenie pozwanemu środków na budowę ośrodka w G. oraz zwolnienie go z zobowiązania w przypadku śmierci P. N. (1).

Na rozprawie apelacyjnej po podjęciu wymienionej uchwały przez Sąd Najwyższy strona powodowa próbowała wywodzić, że P. N. (1) po zawarciu przedmiotowych umów popadł w niedostatek, przy czym z tezy tej nie wywodził żadnych wniosków co do ewentualnych roszczeń powoda. Powyższe twierdzenie jest nieuprawnione. Z zeznań przywoływanego przez powoda świadka J. M. wynika, że P. N. (1) zatrudnił kucharkę i pomoc domową, nadto zaś finansował usługi tego świadka jako kierowcy kwotą 1.600 zł miesięcznie, a także godził się, by w jego domu zamieszkiwał J. M. wraz z całą rodziną – nieodpłatnie (k 99 – 100). W tej sytuacji nie można z faktu zaciągania przez P. N. (1) pożyczek na bieżące utrzymanie wywieść, że po udzieleniu pozwanemu pożyczek P. N. (1) pozostawał w niedostatku, a jedynie, iż wobec wyboru przez niego określonych priorytetów wydatków (służba domowa) nie wystarczało mu na inne potrzeby. Niefrasobliwość czy nieumiejętność w gospodarowaniu finansami nie jest tożsama z przyjęciem niedostatku. Skoro P. N. (1) miał środki, by opłacać najemnych pracowników, mógł je przeznaczyć na własne potrzeby.

Z mocy art. 897 k.c. jeżeli po wykonaniu darowizny darczyńca popadnie w niedostatek, obdarowany ma obowiązek, w granicach istniejącego jeszcze wzbogacenia, dostarczać darczyńcy środków, których mu brak do utrzymania odpowiadającego jego usprawiedliwionym potrzebom albo do wypełnienia ciężących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. Obdarowany może jednak zwolnić się od tego obowiązku zwracając darczyńcy wartość wzbogacenia. Osobisty charakter tych roszczeń sprawia, że wygasają one z chwilą śmierci darczyńcy. Zatem nawet ewentualny niedostatek P. N. (1) po zawarciu umów pożyczek nie kreuje po stronie powoda roszczenia o zapłatę pożyczonych kwot.

Poszukując ewentualnej podstawy prawnej żądania powoda, należy wskazać na art. 896 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę jeszcze niewykonaną, jeżeli po zawarciu umowy jego stan majątkowy uległ takiej zmianie, że wykonanie darowizny nie może nastąpić bez uszczerbku dla jego własnego utrzymania odpowiednio do

jego usprawiedliwionych potrzeb albo bez uszczerbku dla ciężących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. Niewątpliwie przypadek uregulowany powyższą normą prawną nie nastąpił w sprawie niniejszej. Skoro wykonanie darowizny następowało automatycznie z chwilą śmierci darczyńcy, żaden z tych warunków nie mógł się ziścić, bowiem śmierć darczyńcy dezaktualizowała wszelkie kwestie związane z jego utrzymaniem. Odróżnić przy tym trzeba wykonanie umowy pożyczki, co niewątpliwie nastąpiło po stronie P. N. (1), od zwolnienia pozwanego z długu po tytule darmym (darowizna).

Po myśli art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W niniejszej sprawie powód w ogóle takich okoliczności nie podnosił, a fakt, że P. N. (1) po udzieleniu pożyczek pozwanemu zaciągał dalsze pożyczki od osób trzecich i nie uzyskał wspomnienia od pozwanych, jak też, że pozwany nie spłacał terminowo pożyczek, nie jest tożsamy z rażącą niewdzięcznością pozwanego. Poza sporem pozostaje okoliczność, że do śmierci darczyńcy strony umów pożyczek pozostawały w bliskich, serdecznych relacjach, zaś – jak wyżej wskazano – potrzeba zaciągania kolejnych pożyczek wiązała się z nieumiejętnością racjonalnego gospodarowania pieniędzmi po stronie P. N. (1), a nie faktycznym niedostatkiem. Podkreślić też trzeba, że P. N. (1), zarówno przed udzieleniem pożyczek, jak i po tych zdarzeniach, utrzymywał się z renty.

Przede wszystkim jednak P. N. (1) nie odwołał darowizny. Błędne jest akcentowanie w tym kontekście faktu, że domagał się (aczkolwiek niezbyt stanowczo z uwagi na łagodny charakter) zwrotu pożyczek. Jak wyżej już wspomniano, odrębną od darowizny kwestią jest udzielenie pożyczek i wiążące się z tym uprawnienie pożyczkodawcy do żądania ich zwrotu. Nie wyklucza ono darowizny, skoro z woli stron skutek w postaci bezpłatnego przysporzenia po stronie obdarowanego (pożyczkobiorcy) miał nastąpić dopiero z chwilą śmierci darczyńcy (pożyczkodawcy) – niezależnie od możliwości domagania się przez darczyńcę (pożyczkodawcę) zwrotu pożyczonych kwot. Bezsposornie zaś P. N. (1) w żadnej formie nie złożył oświadczenia woli o odwołaniu swoich oświadczeń o zwolnieniu pozwanego z długów pod tytułem darmym w przypadku swojej śmierci.

Zgodnie z art. 899 § 2 i 3 k.c. spadkobiercy darczyńcy mogą odwołać darowiznę z powodu niewdzięczności tylko wtedy, gdy darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do odwołania albo gdy obdarowany umyślnie pozbawił darczyńcę życia lub umyślnie wywołał rozstrój zdrowia, którego skutkiem była śmierć darczyńcy. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Jak wynika z powyższych rozważań, P. N. (1) nie był uprawniony w chwili śmierci do odwołania darowizny, a pozostałe sytuacje wymienione w powyższej normie prawnej nie zaszły. Przede wszystkim zaś powód, domagając się zapłaty od pozwanych, na żadnym etapie postępowania, nie powoływał się na przesłanki odwołania darowizny, zakreślając tym samym w sposób odmienny podstawę faktyczną żądania. Sprezycyzowanie tej podstawy ukierunkowuje linie obrony strony przeciwnej oraz kognicję sądów orzekających w sprawie.

Po myśli art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. podstawa faktyczna żądania stanowi niezbędny element konstrukcyjny pozwu, co oznacza, że w sprawie niniejszej powód nie wniósł powództwa o zwrot przedmiotu darowizny wobec ich odwołania.

Konkludując: opisane na wstępie postanowienia umów pożyczek, stanowiące darowizny, były ważne i skuteczne, co oznacza, że powodowi nie przysługuje roszczenie o zwrot pożyczek, bowiem wierzytelności z tego tytułu wygasły wraz ze śmiercią P. N. (1) i nie weszły do spadku po nim. Wraz ze śmiercią darczyńcy pozwany został zwolniony z długów w zakresie całych pożyczek (a więc również ich wymagalnych części). Dlatego też wyrok Sądu Okręgowego jest w ostatecznym rozrachunku prawidłowy.

Powództwo przeciwko pozwanej zostało oddalone zasadnie - niezależnie od kwestii zasadniczej w tej sprawie, czyli oceny postanowień umów o umorzeniu pożyczek w wypadku śmierci pożyczkodawcy, choć z innych przyczyn niż podane w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W świetle art. 41 § 1 k.r.o. jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie za zgodą drugiego małżonka, wierzyciel może żądać zaspokojenia także z majątku wspólnego małżonków. W ocenie Sądu Apelacyjnego określenie „może żądać zaspokojenia” oznacza, że dłużnik współmałżonka jest obowiązany jedynie znosić egzekucję z majątku wspólnego.

Małżonek dłużnika niebędący dłużnikiem osobistym odpowiada z majątku wspólnego, na podstawie przepisów art. 41 k.r.o. Taki małżonek nie staje się dłużnikiem w znaczeniu prawa materialnego także z chwilą nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności na podstawie art. 787 k.p.c. Staje się on z tą chwilą tzw. dłużnikiem egzekwowanym, w konsekwencji czego przysługuje mu obrona przy pomocy środków przewidzianych w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym, w szczególności w postaci wniesienia powództwa opozycyjnego (art. 840 k.p.c.) oraz o umorzenie egzekucji (art. 825 pkt 3 k.p.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 141/10, LEX nr 898264). Również w wyroku z dnia 24 czerwca 2005 r., V CK 799/04 (LEX nr 152457) i postanowieniu z dnia 27 września 2000 r., V CKN 1506/00 (M. Prawn. 2006/18/986) Sąd Najwyższy stwierdził, że możliwość zaspokojenia się wierzyciela z majątku wspólnego, w sytuacji gdy dłużnikiem jest tylko jeden małżonek, nie oznacza jednak, że drugi małżonek, który nie był stroną czynności prawnej dokonanej przez współmałżonka, staje się przez to współdłużnikiem. Małżonek ten odpowiada za cudzy dług, przy czym jego obowiązek sprowadza się do znoszenia egzekucji z majątku wspólnego.

Sądowi znany jest pogląd, wedle którego art. 41 k.r.o. ma zastosowanie nie tylko w postępowaniu egzekucyjnym, ale może być także materialnoprawną podstawą odpowiedzialności dłużnika w postępowaniu procesowym. Istnieje zatem możliwość pozwania nie tylko małżonka będącego dłużnikiem, lecz także jego współmałżonka ponoszącego odpowiedzialność z majątku wspólnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 stycznia 1998 r., I ACa 1024/97, Pr.Gosp. 1999/2/33, Apel.-W-wa 1998/4/40). Jednak brzmienie art. 41 § 1 k.r.o. wskazuje, że dotyczy on etapu zaspokojenia czyli spełnienia bądź wyegzekwowania świadczenia, natomiast nie kreuje podstawy odpowiedzialności małżonka za dług cudzy. Dlatego też powództwo o zasądzenie należności od E. K. podlegało oddaleniu. Powód w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zgłosił żądanie ewentualne o ustalenie, że pozwana ma znosić egzekucję. Jednak wnioski apelacji ograniczają się do żądania zasądzenia należności od obojga pozwanych, zatem brak jest podstaw do oceny żądania ewentualnego. Ubocznie jedynie należy zauważyć, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia znoszenia przez pozwaną egzekucji w rozumieniu art. 189 k.p.c., bowiem ma dalej idący środek prawny – może w trybie art. 787 k.p.c. uzyskać klauzulę wykonalności przeciwko małżonce dłużnika.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwanemu weszło wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j.: Dz.U. z 2013 r. poz. 461).